

Premier Republiki Libijskiej z wizytą w Chinach

22 czerwca 2011

CHINY. Będący głową libijskiej opozycji Mahmud Dżibril przyjechał do Chin w celu rozmów z rządem w Pekinie. Ma on dyskutować na temat kryzysu w Libii, gdzie Chiny mają swoje interesy naftowe.

Pekin, w myśl zasady neutralności i nieingerencji w sprawy innych narodów, wstrzymał się od głosowania, podczas którego Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych podjęła decyzję o rozpoczęciu nalotów. Chińskie władze nie wezwały także Muammara Kaddafiego do dymisji, choć wizyta Dżibrila w państwie środka jest odbierana jako cios dla polityki libijskiego przywódcy.

Wcześniej chińscy oficjele spotkali się z Mustafą Abdel Dżalilem, szefem zrzeszającej rebeliantów Przejściowej Rady Narodowej, a także z libijskim ministrem spraw zagranicznych, Abdelatim al-Obeidi. Podczas jego wizyty podkreślano, że konieczność zawieszenia broni powinna być priorytetem dla obu stron.

Pekin może zostać poproszony o pomoc finansową dla rebeliantów. Jak na razie do jej udzielenia zobowiązały się władze Włoch, Francji, Kuwejtu i Kataru.

W lutym, a więc na początku konfliktu w Libii, Chiny wycofały stamtąd 30 tys. swoich pracowników, zatrudnionych w sektorze naftowym.

Mahmud Dżibril jest od 23 marca br. premierem Republiki Libijskiej, czyli jednej ze stron wojny domowej w Libii. Jego rząd został uznany m.in. przez Francję, Portugalię, Wielką Brytanię i Katar.

Opracowanie: Piotr Kuligowski

Źródło: [Lewica](#)